



Dziś ponownie wróć do moich spostrzeżeń z codziennej praktyki i obserwacji internetowych forów. Maniera zwracania się do lekarza weterynarii czy wręcz do wiedzy „forumowiczów” internetowych z prośbą o interpretację przedłożonych wyników badań, zdjęć zmian chorobowych lub zdjęć rtg, usg, a nawet tomografii komputerowej to powszechny sposób na zdobycie wiedzy o stanie zdrowia zwierzęcia.

Przypuszczam, że głównym powodem takiego zachowania

dla zdrowia kota, u którego występują w moczu kryształki moczanowe lub cystynowe. Stwierdzenie „zapalenia trzustki”

Bardzo dużo wątpliwości budzi diagnostyka chorób tarczycy wykonywanych w „ludzkich” laboratoriach. Tutaj także specyficzne weterynaryjne odczynniki są podstawą prawidłowej diagnozy. Często przedstawienie do oceny tylko zdjęcie rtg bez klinicznego zbadania pacjenta wręcz niemożliwia postawienia jakiegokolwiek rozpoznania. Mało tego, wykonujący zdjęcie rtg lub badania usg na sobie znanym sprzęcie może widzieć to, czego inni nie zobaczą. Stąd tak ważnym jest, aby ten kto wykonuje badania do-

Nie „lecmy” zwierząt w Internecie!

Interpretacja ≠ diagnoza

jest albo brak środków finansowych, albo, co gorsza, bylejałość w podejściu do zdrowia swojego podopiecznego. Z przykrością stwierdzam też „zauroczenie” niektórych lekarzy zdobyciami współczesnej techniki medycznej, a zapominanie o podstawowych czynnościach lekarskich związanych z badaniem pacjenta.

Od razu zastrzegam, że absolutnie nie jestem przeciwnikiem nowoczesności w medycynie weterynaryjnej. Jednak zarówno zastosowanie leku bez zbadania pacjenta i postawienia diagnozy lub chociażby stwierdzenia obiektywnych objawów, jak i opieranie swojego postępowania tylko na dodatkowych badaniach diagnostycznych uważam za poważny błąd. Pewnie większość z Was jest podobnego zdania, ale gdy przychodzi do konkretnej osobistej sprawy to „wyjątki są dopuszczalne”, czyli... samo życie.

Gdy czytam jakie są internetowe „diagnozy” i porady co do sposobu zdobycia recepturowego leku dla zwierzęcia, to ogarnia mnie przerażenie. I to zarówno nad stanem naszej żywności zwierzęcego pochodzenia, jak i nad dobrostanem zwierząt towarzyszących. Oto kilka prostych przykładów: Zalecenie zakwaszania moczu u kota, na podstawie przedstawienia wyniku, w którym pH moczu było zasadowe. A takie postępowanie może mieć poważne niekorzystne następstwa

na podstawie podwyższonego wyniku amylazy we krwi. Amylaza może być podwyższona nie tylko w chorobach trzustki, ale też w chorobach jelit, nerek,

datkowe, sam je opisywał i ewentualnie interpretował.

Nieuwzględnienie również takich danych jak dieta i przyjmowanie leków



Właściciel jest najlepszym obserwatorem swojego zwierzęcia.

czy otrzewnej. Obecnie pewnym i bardzo czułym sposobem badania i stwierdzenia lub wykluczenia zapalenia trzustki jest badanie specyficznej psiej lub kociej lipazy.

przed badaniami krwi, i to zarówno morfologicznymi, jak i biochemicznymi często daje całkowicie fałszywy obraz zastanej sytuacji. Tak więc interpretowanie wyników badań dodatkowych może być obarczone poważnymi błędami. Śmiem twierdzić, że wiele przypadków po zbadaniu klinicznym może być dla lekarza dosyć proste do wyleczenia, a sugerowanie się właściciela zwierzęcia podobnymi przypadkami u znajomych, rodziny lub na forach internetowych prowadzi do niepotrzebnego przedłużania choroby.

Diagnostyczne badania dodatkowe powinny służyć lekarzowi do postawienia lub uściślenia diagnozy, określenia perspektyw leczenia lub niestety, braku możliwości wyleczenia, ale nigdy nie powinny być jedynym źródłem informacji. Na całe szczęście tzw. wiedza internetowa nie wypiera prawdziwej wiedzy medycznej, a najlepiej przekonują się o tym posiadacze zwierząt, którzy jednak trafiają do zakładów leczniczych dla zwierząt.

Tekst: lek. wet. ANDRZEJ ALWEIL
Zdjęcia: JANUSZ MOCZULSKI



Badanie zwierzęcia to podstawa prawidłowo postawionej diagnozy.